

Rządowe projekty ustaw w komisji sejmowej

Sejmowa Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej na ostatnim posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Jerzego Ziętka rozpatrzyła rządowe projekty ustaw: o zmianie prawa lokalowego i o zmianie ustawy o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych oraz lokalami w domach spółdzielni mieszkaniowych.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele resortu gospodarki komunalnej z ministrem

Stanisławem Sroka oraz przedstawiciele Urzędu Rady Ministrów, Najwyższej Izby Kontroli i Związku Spółdzielni Budowlanych i Mieszkaniowych.

Wspomniane projekty ustaw były przedmiotem prac zespołów poselskich. Przygotowane wnioski zreferował pos. Kazimierz Sliwa.

Po szerokiej dyskusji nad poprawkami, ustalono między innymi, że wywieszenie list przydziałów mieszkań przez Prezydium Rady Narodowej miasta, osiedla lub gromady ma nastąpić przed, a nie po ich ostatecznym zatwierdzeniu. Posłowie wypowiedzieli się za tą zmianą, wychodząc z założenia, że w ten sposób podniesiona zostanie ranga kontroli społecznej.

Dalsze poprawki mówią, że dozorcę, palaczom i administratorom domów mieszkalnych opróżniającym mieszkania służbowe (w wyniku zwolnienia z nich) nie przysługują obowiązków nie przysługujące prawo do lokalu zastępczego.

Propozycje poprawek do rządowego projektu ustawy dotyczącej wyłączeń spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych oraz lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych zreferował pos. Aleksander Szmida. Przyjęte zmiany dotyczą głównie warunków wyłączenia spod publicznej gospodarki lokali w małych domach, stanowiących odrębną własność członków rodziny.

Sprawozdawcami projektów omawianych ustaw na plenarnym posiedzeniu Sejmu komisja wybrała posłów Kazimierza Sliwę i Aleksandra Szmida. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego TSŚ

25 bm. obradowało w Warszawie Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Prezydium przyjęło sprawozdanie sekretariatu ZG TSŚ z pracy za ubiegły okres oraz zatwierdziło plan pracy Towarzystwa na najbliższe miesiące, poprzedzające II Krajowy Zjazd TSŚ. (PAP)

Jest tylko jedna droga do wyeliminowania groźby wojny

Wspólny komunikat radziecko - rumuński

W stolicach Związku Radzieckiego i Rumuńskiej Republiki Ludowej opublikowano wspólny komunikat radziecko-rumuński o wizycie radzieckiej delegacji partyjno-rządowej w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Rusk w Londynie

USA niezadowolone z posunięć brytyjskich

Amerykański sekretarz stanu Rusk przybył do Londynu w niedzielę i tego samego dnia wieczorem odbył spotkanie z premierem Macmillanem i ministrem spraw zagranicznych lordeem Home.

Następnego dnia rano Rusk i Home podjęli rozmowy w Foreign Office w obecności swych głównych doradców. Jak informują źródła zachodnie, przez dwie godziny toczyła się dyskusja w czasie której poruszono szereg problemów — przede wszystkim rozbrojenie, rolę NATO i sprawę Berlina.

Z doniesień prasy brytyjskiej wynika że, amerykański sekretarz stanu zamierza zwrócić swojemu rozmówcom uwagę, że Stany Zjednoczone nie są zadowolone z niektórych posunięć rządu brytyjskiego w dziedzinie polityki zagranicznej. (PAP)

Specjaliści Komisji Rolnictwa RWPG zakończyli obrady

W Warszawie obradowała w dniach 18—25 bm. stała grupa robocza nasennictwa Komisji Rolnictwa RWPG. Pracami grupy specjalistów z Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR kierował jej przewodniczący dyrektor Departamentu produkcji roślinnej i ochrony Roślin Ministerstwa Rolnictwa — inż. Tadeusz Kraus.

Obrady były poświęcone m.in. unifikacji metod kwalifikowania upraw nasiennych oraz omówieniu międzynarodowych wyników doświadczeń z odmianami buraków cukrowych, zbóż, kukurydzy itp.

Określono również zasady organizowania międzynarodowych doświadczeń odmianowych z warzywami w celu ustalenia najwłaściwszego doboru ich gatunków dla potrzeb przemysłu rolnospożywczego.

Grupa robocza nakreśliła ponadto perspektywiczny plan działalności do 1965 r. (PAP)

Obie delegacje — głosi m.in. komunikat — wyraziły zadowolenie ze stosunki braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między oboma krajami, oparte na marksistowsko-leninowskich zasadach internationalizmu socjalistycznego nieustannie się rozwijają i umacniają.

Jak podkreśla się w komunikacie, „konsekwentna walka Związku Radzieckiego, Rumuńskiej Republiki Ludowej i innych krajów socjalistycznych o zachowanie i utwardzenie pokoju uderemnia knowania wojenne kół imperialistycznych, ogromnie podnosząc międzynarodowy autorytet i prestiż całego systemu socjalistycznego”.

Obie strony — głosi komunikat — raz jeszcze stwierdzają, że „ureczywistnieniem powszechnego i całkowitego rozbrojenia jest konkretna i skuteczna droga, która prowadzi do wyeliminowania groźby wojny”.

Przedstawiciele ZSRR i Rumunii ponownie podkreślają, iż pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego w drodze zawarcia traktatu pokojowego i zlikwidowania na tej podstawie reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim oraz stworzenia wolnego miasta Berlin zachodni jest zgodne z interesami bezpieczeństwa Europy. Dokonane w ostatnim czasie prowokacje ze strony odwetowców i militarystów w Berlinie zachodnim raz jeszcze wykazują, jak bardzo palące jest zadanie unormowania sytuacji w Berlinie zachodnim. Obie delegacje oświadczają,

Wznowienie konferencji laotańskiej

Rzecznik Foreign Office powiedział w poniedziałek do wiadomości, że Związek Radziecki i Wielka Brytania uzgodniły między sobą sprawę wznowienia obrad genewskiej konferencji w sprawie Laosu.

Rzecznik dodał, że zaproszenia na konferencję zostaną wysłane wspólnie w dniu 26 bm. przez przedstawicieli ZSRR i Wielkiej Brytanii do rządów krajów zainteresowanych. Jako przypuszczalną datę wznowienia obrad wymienia się przyszły poniedziałek tj. 2 lipca br. (PAP)

Desant w zachodnim Iranie

Ponad 100 indonezyjskich żołnierzy wyładowało na południowym wybrzeżu Iranu zachodniego w okolicach miasta Merauke — podała agencja Antara. Desant przebiegł pomyślnie, chociaż cały garnizon holenderski w Merauke postawiony został w stan gotowości.

W ten sposób, pisze Agencja, na południowym wybrzeżu Iranu zachodniego desanty indonezyjskie zrzucone zostały w pięciu punktach. PAP

Toto-Lotek

Dnia 24 bm. wylosowano następujące dyscypliny sportowe: boks — 6, dżudo — 7, piłka ręczna — 23, rugby — 27, skoki narciarskie — 31, szachy — 41 oraz dyscyplina dodatkowa nr 40.

Koziółki

3 — 20 — 24 — 39 — 42. Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

Śmierć generała Ginesteta

Generał dywizji Philippe Ginestet, dowódca korpusu armijnego Oranu zmarł w nocy z soboty na niedzielę w wojskowym szpitalu paryskim. 14 czerwca generał został ciężko ranny w Oranie na skutek zamachu zorganizowanego przez terrorystów OAS. Jest to pierwszy generał i 15 oficer armii francuskiej zamordowany przez salanowców. (PAP)

Nowa zbrodnia OAS w Oranie

Jeden po drugim siedem zbiorników z płynnym paliwem eksplodowało w porcie orańskim na skutek zamachów terrorystów OAS. Gigancki płomień sięgał wysokości 300 metrów przysłaniając dominujące nad miastem wzgórze Santa Cruz.

W mieście wybuchła panika. Statki podnoszą kotwice starając się wydostać na pełne morze. (PAP)

Bogaty program studenckiego lata

Interesująco zapowiada się tegoroczne „Lato Studenckie”, w którym weźmie udział przeszło 25 tys. młodzieży. Około 12 tysięcy studentów spędzi letnie miesiące na organizowanych przez ZSTP obozach stałych i wędrownych, głównie nad morzem i jeziorami.

Program obozów uwzględni szeroko turystykę, sport i wypoczynek. W biegu roku Zrzeszenie urządzi także obozy specjalistyczne: w Zakopanem — oboz językowy z udziałem lektorów wyższych uczelni, w Giżycku — oboz sportów wodnych, w Swinoujściu — oboz dla miłośników fotografii.

Pracowicie spędzą lato członkowie studenckich kół naukowych. Ponad 1100 z nich przebywać będzie na 50 obozach naukowych — badawczych, gdzie pod kierunkiem pracowników nauki pracować będą nad zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi danego regionu. Między innymi studenci socjologii zgrupowani w Złotowie podejmą problematykę małych miast, słuchacze pedagogiki na obozie w Słupsku zajmą się sytuacją społeczną dziecka w PGR, studenci inżynierii przeprowadzą na terenie województwa kosztownego eksperymentu obiektów wodnych, a młodzież z wydziałów ogrodnictwa WSR opracuje zagadnienia związane z rejonizacją upraw warzyw na terenie powiatu Koszalin.

Blisko 50 studenckich zespołów artystycznych koncertować będzie w okresie wakacji dla mieszkańców wiosek i miasteczek zachodniej i północnej Polski. 6 tysięcy studentów zorganizowanych w ochotniczych hufcach pracy pomoże w sprząceniu zbóż. Akcje „białych niedziel” kontynuować będą w Białostockiem i Koszalińskim studenci Akademii Medycznych. Około 1200 studentów przebywać będzie na wczasach klimatycznych.

Pokażna grupa studentów, gdyż ponad 5 tys. wyjadzie za granicę. Będą to wyjazdy naukowe i turystyczne, przeznaczone dla studentów legitymujących się dobrymi wynikami w studiach oraz aktywniejszych.

Zemsta faszystów

W wystosowanej w poniedziałek depeszy do prezydenta Argentyny Jose Maria Guido Federacja Towarzystw Argentyńskich — Izrael przytacza potworny przykład bestialstwa znanego się grupie antysemitów nad młodą Żydówką. Msząc się za stracenie Eichmanna porwali oni 19-letnią studentkę Graciela Narcise Sirotę i poddali ją wymyślnym torturom. Wycieli jej scyzorykiem swastykę na piersi, palili ciało papierosami.

Jak zeznała Graciela Narcisa Sirota, oprawcy znęcając się nad nią powiedzieli jej, że biorą odwet za Eichmanna. PAP

Piątką w „Koziołkach”

W 267 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki” stwierdzono jeden kupon z pięcioma trafieniami — wygrana w wysokości 420.550 — zł; 38 — z czterema trafieniami — 3.172 — zł; 1.591 z trzema trafieniami po 75 — złotych; 23.623 z dwoma trafieniami po 6 — zł.

Ponadto rozlosowano pomiędzy uczestników gry 6 specjalnych na gród: motocykl WFM nr banderoli 66084/III — Bronisław Buchert, Poznań, Grochowska; telewizor „Neptun”, nr banderoli 42469/III — Urszula Biskiewicz, Poznań, Orzechowa 21; radiodziennik „Czar”, nr banderoli 77172/ab — Anna Wojtus, Poznań, Dąbrowskiego 49; premie po 2.000 — zł, nr banderoli 75749/ab — Jan Malczewski, Poznań, ul. Śędziwoja 39; nr banderoli 52687/I — Władysław Bak, Poznań, Warszawska 15; nr banderoli 122325/I — Leokadia Kozimba, Poznań, Grudzień.

Po wyborach w Kanadzie

Klucz do własnego domu

Ostatnie wybory do kanadyjskiego Parlamentu Federalnego jeszcze zamiast wyjaśnić, bardziej skomplikowały wewnętrzno-polityczną sytuację w tym kraju. Jest to niezbyt pomyślny prognostyczny dla 19-milionowej Kanady, która zaczyna przeżywać istotne trudności nie tylko natury gospodarczej.

Istnieje twierdzenie o flegmatyzmie Kanadyjczyków, ożywionym do pewnego stopnia jedynie krwią słowiańską (głównie polską). Kampania przedwyborcza wykazała, że skądinąd opanowani Kanadyjczycy potrafili być również impulsywni. Doświadczył tego sam premier Diefenbaker podczas wystąpienia na wiecu w jednej z miejscowości zachodniej Kanady. Oto 5 członków jednej z sekt religijnych dokonano przed oczyma zdumionego premiera i paru setek zwolenników kompletnego „strip-tease’u” na znak protestu przeciwko polityce rządowej.

Oskarżano się, że zastrzeżenia wobec tej polityki są bez porównania głębsze w całym społeczeństwie. Ich wynikiem była nieoczekiwanie wysoka porażka rządzącej partii postępowych konserwatystów. Utracili oni w parlamencie federalnym aż 40 proc. mandatów i do absolutnej większości zabrakło im 15 miejsc w Izbie. Druga z tradycyjnych partii w Kanadzie — liberalna — odniosła bardzo poważny sukces wyborczy, ale do większości brakuje jej aż 37 mandatów. Nieoczekiwanie ogólne sukces odniosły dwie partie: umiarkowanie prawicowa tzw. Kredyty Społecznej i powstała przed rokiem „Nowa Partia Demokratyczna” o radykalnym programie gospodarczym i społecznym. Komuniści udzielili tej partii poparcia w wielu okręgach wyborczych.

W tych warunkach nowy rząd w Kanadzie może być albo mniejszościowy, albo koalicyjny, złożony z konserwatystów i „kredytowców”. Wówczas dotychczasowy premier, Diefenbaker, zachowałby swoje stanowisko. Czy zdołałby jednak utrzymać kurs polityczny znajdujący się od długich miesięcy pod ostrym ostrzałem opozycji?

Rozwój stosunków kanadyjsko-amerykańskich wywołuje niemałe zastrzeżenia w Kanadzie. Coraz więcej polityków i różnych

działaczy tego kraju uważa, iż należy wreszcie założyć tam, która by zahamowała napierającą niebezpiecznie falę amerykanizacji Kanady.

Rzecz nie tylko w obrotach handlowych. Grubo ponad 60 proc. kanadyjskiej wymiany handlowej odbywa się z jednym partnerem: Stanami Zjednoczonymi. Znaczący deficyt handlowy z nimi (1/2 mld. dol. rocznie) powiększa jeszcze odpływ z tytułu dywidend i zysków inwestycyjnych (również 1/2 mld. rocznie).

Doszło do tego, że przed miesiącem kanadyjski minister poczty, Hamilton, oświadczył w Montrealu, iż kontrolowane przez zagranicę spółki hamują właściwy rozwój kraju. „Chcemy tylko — powiedział minister — wziąć klucz do naszego domu”. Zaś prezes kanadyjskiej giełdy, Kiernas, stwierdził: „Jak tak dalej pójdzie, to budowa autostrad w Kanadzie będzie w końcu zależała od Waszyngtonu”.

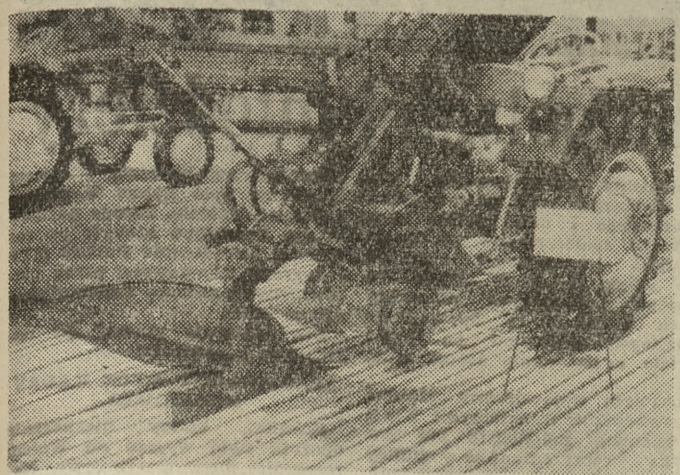
Niektórzy przemysłowcy kanadyjscy wysuwają koncepcję wręcz amerykańsko-kanadyjskiej unii gospodarczej i — politycznej! Ich zdaniem jest to nieuniknione wobec tworzenia się zachodnioeuropejskiego bloku.

Sprawa Wspólnego Rynku Europejskiego i ewentualnego przystąpienia doń W. Brytanii nie daje spać wielu Kanadyjczykom. Rząd premiera Diefenbaker’a był gwałtownie atakowany za to, że biernie obserwował angielskie poczynania, które uderzają w najbardziej żywotne interesy ekonomiczne Kanady. Rządowa polityka „wait and see” sprawiła — argumentowano — że o przyszłości Kanady decyduje się w Waszyngtonie i Londynie.

Dlatego coraz częściej można spotkać się w Kanadzie z głosami, nawołującymi do śmielszego wkroczenia na nowe rynki. Pod tym pojęciem rozumie się również rozległe rynki państw socjalistycznych.

Chwilowo nie wiadomo, jaki będzie nowy rząd w Kanadzie. Tym bardziej nie wiadomo, dokąd będzie zmierzał w polityce zagranicznej i gospodarczej. Natomiast, znane są nastroje i obawy społeczeństwa tego kraju. I przyszły rząd będzie się musiał poważnie z nimi liczyć.

ANTONI PAWLKIEWICZ



Jednoskibowy pług obracalny, zawieszany do ciągnika świetnie nadaje się na tereny podgórskie.

Rolnictwo i nowoczesność

Maszyny rolnicze wystawiane na XXXI Międzynarodowych Targach Poznańskich zajmowały poważne miejsce nie tylko pod względem powierzchni. Zgrupowane w większości na placu Marka, stanowiły odzwierciedlenie postępu myśli konstrukcyjnej. Szerokie wystawianych w poprzednich latach maszyn — polskich i zagranicznych — zmodernizowano. Ekspozycja polska wypadła na tym tle korzystnie. Była najbogatsza.

Nasz przegląd targowy zaczął się właściwie od stoiska Polskiego Przemysłu Maszynowego.

Jest czym się pochwalić

Co przede wszystkim zasługuje na podkreślenie? Wyraźne nowatorstwo konstrukcyjne idzie w parze z udoskonalaniem, używanych już w poprzednich latach typów maszyn. Są one lżejsze, solidniejsze, wykonane, bardziej dostosowane do warunków glebowych, częściej używa się materiałów zastępczych (np. części do siewników). Jakością wykonania, nasze maszyny nie ustępują na ogół zagranicznym, nawet renomowanych firm; angielskich czy niemieckich.

Zrobiliśmy duże postępy. Jeszcze w 1957 roku przeważał sprzęt konny, nie mieliśmy nowoczesnych ciągników. Siłą rzeczy, nie można było liczyć na kontrahentów zagranicznych. Na MTP w 1958 roku, proporcje uległy odwróceniu. Było więcej sprzętu ciągnikowego niż konnego. W ubiegłym roku w ekspozycji polskiej znajdowały się tylko dwa narzędzia konne, w tym roku nie ma ich wcale, jest tylko sprzęt ciągnikowy i silnikowy.

Polskie nowości rolnicze

Po tych ogólnych uwagach warto dokonać, krótkiego z konieczności, przeglądu nowości polskiego przemysłu maszyn rolniczych. Jeśli chodzi o maszyny do uprawy roli, to wystawiły je dwie fabryki: grudziądzka „Unia” i Fabryka Narzędzi Rolniczych ze Słupska. Zaprezentowano różne typy pługów ciągnikowych lemieszowych, talerzowych, bron talerzowych, kultywatorów i spulchniaczy obrotowych.

Najciekawszy z nich był pług PZO-1, obracalny, jednoskibowy, zawieszany do ciągnika o mocy 5 KM. Dzienna wydajność tego pługa wynosi około 1,5 ha. Doskonale nadaje się na tereny podgórskie. Podobny pług pokazał również Czesi, tylko że cztery razy lżejszy i o wydajności do 0,5

Najstarszy skrót stenograficzny

Znika już z naszych sztyldów znak popularny przed wojną „&” np. „Jan Mincel & Stanisław Wokulski”. Zanim wszyscy o nim zapomnieli, warto powiedzieć, że jest to chyba najstarszy ze znanych w świecie skrótów. Jego twórcą był rzymski pisarz Marcus Tullius Tiro, który po raz pierwszy użył go w roku 63 p.n.e. (API)

Pięciolatka na ćwierćmetku

Wydawnictwo „Książka i Wiedza” wydało w roku ubiegłym arcydzieło 200-stronicową książeczkę, którą w księgarniach wnet rozchwytno. Jej tytuł: „Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej na lata 1961—65” według Uchwały Sejmu PRL z dnia 17 lutego 1961 r. W książeczce tej zadania ogólne 5-latki podzielone są na poszczególne województwa i miasta wydzielone w kraju. Można się więc z niej dowiedzieć, ile fabryk, szpitali, szkół i mieszkań itp. zaplanowano dla Krakowa, a ile dla Poznania. Ile złotówek inwestycyjnych na rozbudowę komunikacji miejskiej, wodociągów, kanalizacji itp. przypada w 5-latce na 1 mieszkańca Wyrzyska a ile na 1 mieszkańca Wielkopolski. W sumie lektura bardzo pasjonująca i pobudzająca do refleksji.

Ale o tych refleksjach — innym razem. Najpierw przypomnijmy co mówi Uchwała

Sejmowa o inwestycjach przemysłowych w Wielkopolsce i spojrzmy jak one wyglądały w drugim roku planu.

Dla zapewnienia realizacji podstawowych kierunków rozwoju województwa — mówi Uchwała — powinniśmy:

- ▲ wybudować: do końca 1964 r. hutę aluminium w Koninie — I etap, fabrykę materiałów i wyrobów ściernych w Kole, zakład przeróbki lignitów w Koninie, zakład porcelitu w Chodzieży, do końca 1965 r. brykietownię węgla brunatnego w Patnowie i zakłady siłkatowe w Wągrowcu oraz do końca 1966 r. elektrownię „Adamów” w powiecie tureckim i przedzielnię bawełniarską w Gnieźnie.

▲ rozpocząć budowę w 1962 r. kopalni węgla brunatnego w Kąkolewku pod Koninem, w 1963 r. elektrowni w Patnowie w 1964 r. kopalni węgla brunatnego w Trzeczance, a w 1965 r. elektrowni w Trzeczance, wytwórni betonów komórkowych w Koninie i przedzielnię bawełniarskiej w Lesznie.

▲ kontynuować budowę (rozpoczętą wcześniej) elektrowni w Koninie (zakończenie III etapu w 1964 r.), kopalni węgla brunatnego „Adamów”, kopalni soli w Kłodawie i w Wapnie.

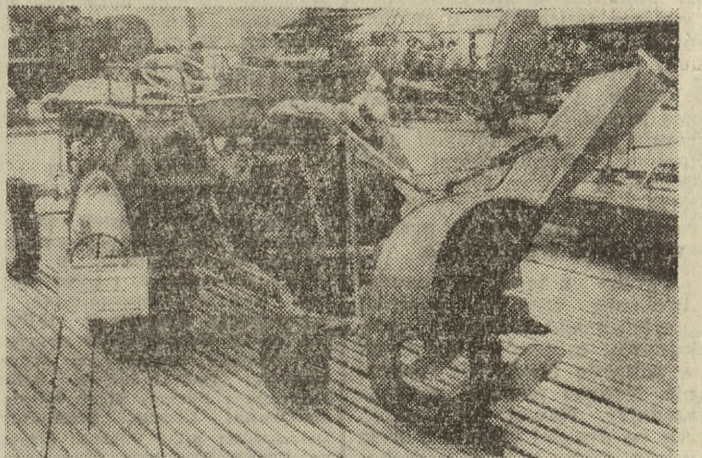
▲ zakończyć budowę: w 1962 r. zakładów wyrobów sanitarnych w Kole, w 1964 r. fabryki płyt pilśniowych w Czarnkowie.

▲ rozbudować: do końca 1964 r. Pleszewską Fabrykę Obrabiarek, do końca 1965 r. Zakłady Auto-

MARIA KEMPARA

Obsypywacz kopców znakomicie ułatwia pracę przy zabezpieczaniu okopowych na zimę. Służy nie tylko do obsypywania kopców ziemniaków czy buraków, ale także do przykrywania dołów silosowych i innych robót ziemnych.

Fot. (2) — K. Przychodźki



7

MACIEJ POZIM

Krawaty Kapitana Obary

— Zaprowadzę, obywatelu poruczniku.

— To dobrze, to dobrze — na twarzy dyrektora pojawił się wyraz ulgi. — Ja mam tyle pracy. Zresztą... nie chcę widzieć tego miejsca. Ja jestem naukowcem. Takie rzeczy, panie poruczniku, sam pan rozumie. Ja... nie mogę.

— Rozumiem — uciął Tokarek, zdając sobie niemal natychmiast sprawę z faktu, iż powiedział to nieszczerze.

Przeszli do sekretariatu.

— Fokój już zalał Witam — uśmiechnęła się sekretarka.

— Świetnie. A klucze? Dziękuję. Dwieście cztery to chyba na drugim piętrze?

— Niesieci, na drugim i...

— Tak?

— No, niedaleko... niedaleko...

— Obok, obywatelu poruczniku, akurrrratnie jest ta kancelaria.

— Gdyby coś jeszcze było potrzeba, proszę dzwonić pod dziesiątkę — Alicja wyszła z biurka, demonstrując ładne nogi.

— Dziękujemy, skorzystamy.

Wolno szli na drugie piętro. Przed którymiś drzwiami, oparty o futrynę, stał milicjant.

— Tajna kancelaria, obywatelu poruczniku — wyjaśnił Kubiak. — Chciałem zabezpieczyć pomieszczenie, przynajmniej do momentu wywołania zrobionych zdjęć. Może coś wczoraj przeczytaliśmy?

Otworzył obite blachą drzwi, zaopatrzone w solidne, patentowe zamki.

— Sporo się przy nich namęczyliście?

— Skąd, kilka minut. Gosylni ma złote ręce do takiej roboty.

„Luczniki” szpilką otwiera.

Wnętrze kancelarii odpowiadało wiernie opisowi Kubiaka. Drewniana barierka, biurko, dwa krzesła, pięć sporych szaf pancernych. W oknie krząły.

— Pięć sztuk — pokiwał głową Tokarek, patrząc na stalowe cielska rozparcie pod ścianą. — Idioty! Takie mebelki ładować na drugie piętro... W której były zwiłki?

— Tu — sierzant wskazał stalowe pudło, ustawione z boku.

— A tam leżała portmoneika.

— Przy szafie też urzędował Gosylny?

GDZIE JESTEŚMY?

matyki Przemysłowej w Ostrowie oraz do końca 1966 r. Luboniskie „Fosfory” i Kaliskie Zakłady Jedwabnicze (tkalnię i wykańczalnię).

Prócz tych imiennie wykazanych w Uchwale inwestycji podstawowych, plan obejmuje co najmniej setkę budów mniejszych uzupełniających bądź towarzyszących. Sama Uchwała nakazuje przewidzieć w planie inwestycyjnym przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy, budowę, rozbudowę i kontynuację budowy 42 wiekszych i średnich zakładów przemysłu drobnego.

Po wypełnieniu tych napiętych, bo dwukrotnie wyższych aniżeli w ubiegłej 5-latce zadań inwestycyjnych, globalna wartość produkcji przemysłowej województwa winna wzrosnąć w cenach fabrycznych o 61,4 proc., a zatrudnienie o 22 tysiące osób.

Jesteśmy w połowie drugiego roku 5-latki. Jak przebiega przygotowanie i realizacja wymienionych kluczowych inwestycji?

Tematem tym zajmujemy się od początku roku w cyklu artykułów pt. „Zagrożone inwestycje”. Postaramy się je więc tu tylko po krótko zresumować, dorzucając tu i owdzie nowe elementy.

Na ogół zgodnie z planem przebiegają główne inwestycje górnicze Konina, Turka i Wapna. Nie budzi dotąd większych obaw przebieg budowy elektrowni w Gosławicach i w Adamowie aczkolwiek „Gosławice” miały i mają nieco kłopotów z montażem i oddawaniem do ruchu kolejnych turbozespołów, a „Adamów” — ze zgraniem robót w czasie z towarzyszącą kopalnią. Tej sprawy trzeba pilnować jak oczka w głowie, bo kopalnia nie może ruszyć bez elektrowni, a elektrownia bez kopalni. Brak szerokokorowej kolei uniemożliwia bowiem wywóz węgla z kopalni lub dowóz węgla do elektrowni w wypadku gdyby któryś z tych obiektów miał opóźnienia w rozruchu.

Nie budzi także większych obaw dotychczasowe zaawansowanie inwestycji przemysłowych w Kole, Pleszewie, Kaliszu, Luboniu, Ostrowie i Chodzieży. Naturalnie, drobne lub większe kłopoty występują zawsze na każdej budowie, ale w tym przypadku — jeśli tylko wystarczą nam moce przerobowe — nie wydaje się aby mogły one

wpłynąć na ostateczne terminy uruchamiania tych inwestycji.

Obawy takie istnieją jednak w stosunku do Huty Aluminium w Koninie, gdzie opóźnienia w budowie sięgają według opinii fachowców 1 roku: Fabryki Płyt Pilśniowych w Czarnkowie w której także uległy zmianie pierwotne koncepcje wyposażenia i technologii produkcji; kopalni węgla brunatnego i elektrowni w Trzeczance oraz przedzielni bawełniarskiej w Gnieźnie i Lesznie, którym grozi nawet wypadnięcie z planu. Nad nimi warto się więc nieco zatrzymać. Zrobimy to w następnym artykule.

PIOTR CHOJŃACKI

Nowoczesny hotel w Kołobrzegu

Charakterystyczny motyw panoramy Kołobrzegu, to górujące nad jego budowlami olbrzymie dźwigi Zet-45, które w nocy już z oddali migocą zawieszonymi na ich szczycie czerwonymi światełkami. Jeden z takich dźwigów znajduje się na placu budowy nowoczesnego hotelu. Budowę tę rozpoczęto według projektu inż. J. Łowińskiego i konstruktora inż. W. Zalewskiego z Biura Projektów Inżyniersko-Komunikacyjnych „Metroprojekt” w Warszawie jeszcze w roku 1960. Według wstępnych kosztorysów na cel ten przeznaczono około 50 mln. zł. Wykonawcą budowy jest Kołobrzegskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe. Prace wykonuje się obecnie na poziomie IV piętra typowego, to jest na poziomie 6 piętra budynku mieszkalnego. Wprawdzie budowa ukończona zostanie w 1964 roku, ale warto już teraz podać garść faktów na temat hotelu, który doda miastu wielkomiejskiego, nowoczesnego wyglądu. A więc w nowym hotelu znajdą się 104 pokoje jednoosobowe, 74 dwuosobowe, dwa apartamenty dwuosobowe, 271 łóżek i 182 amerykańki. Wszystkie te pokoje rozlokowane są na ośmiu piętrach.

W pomieszczeniach zastosowane zostanie ogrzewanie sufitowe, polegające na wypromieniowywaniu ciepła przez wodę w rurach umieszczonych w betonowym stropie. (ZAP)

— Dwanaście minut. Klucze wsiąkły, trzeba było dziać.

— Osiągnęliście niezły czas — Tokarek obejrzał okno, drzwi, tę szafę. Co to jest? — wskazał na futrynę drzwi. — Wygląda na urządzenie alarmowe.

— Tak jakby.

— Sprawdziłście?

— Nie, obywatelu poruczniku — Kubiak spuścił oczy.

— Mniejsza o to. Zdjęcia zrobione? Odciski palców zdjęte?

— Akurrrratnie! Odbitki nawet powinny już być.

— Cóż, chodźmy. Obejrzyjmy nasz pokój.

Stół, kilka krzeseł, stolicek z telefonem, mała szafka, łapczan pod oknem, kolorowy chodnik na podłodze.

— Siadajcie. Możemy wreszcie ułożyć plan działania.

— Tak jest! — pod Kubiakiem zatrzeszczało krzesło.

— A więc ustalmy fakty — Tokarek rozpoczął wędrowkę po pokoju. Wyczytał kiedyś w jakimś zagranicznym dziele, że ruch sprzyja myśleniu. — W sobotę portier Byrtus... tak, Byrtus, przekazuje swojemu koledze wiadomość, że pracownica tajnej kancelarii, Halina Nastusiakowa została dłużej. Nie robi to na nich wrażenia, gdyż podobno Nastusiakowa postępowała tak często.

— Właśnie tak, obywatelu poruczniku. Sprawdziłem w dziale personalnym.

— Drugi z portierów zapomina o tym i nie sprawdza, co się w tajnej kancelarii dzieje. Mija niedziela. W poniedziałek Byrtus jest zaniepokojony, ponieważ brak kluczy od tajnej kancelarii. Jednak aż do ósmej nikogo o tym nie zawiadamia. Tak? Około ósmej zaczyna się ta sprawa interesować... zaraz...

— Jarzyna, główny technolog.

— Słusznie, doktor Jarzyna. Stwierdza, że tajna kancelaria jest zamknięta i zaplombowana. Od Byrtusa dowiaduje się, że w portierni nie ma kluczy. W porozumieniu z dyrektorem Sobiłłą Jarzyna jedzie do mieszkania Nastusiakowej. Ustala, że pokój jest zamknięty oraz, że nie wracała od soboty. Która mogła być wtedy godzina?

— Dziewiąta, obywatelu poruczniku. — Kubiak otworzył notes.

— Ślicznie. Jarzyna wrócił do KSB i wtedy dopiero zawiadomiono MO. Była wtedy...

— Za dwadzieścia dziesiątą. Przyjechałem zaraz do KSB. Z technologiem Jarzyną wróciliśmy do mieszkania Nastusiakowej, zabierając po drodze Gosylnia. Myślałem, że to samobójstwo, więc otworzyliśmy pokój. Była wtedy za dziesięć jedenaście. Połem znów do KSB. Otworzyliśmy tajną kancelarię. Za piętnaście dwunastą znaleźliśmy Nastusiakową w tej choler... tego, w szafie pancernej.

c.d.n.

Kodeks potrzebuje reklamy

Obywatel ma rację

Prezydium rad narodowych nie dotrzymują wyznaczonych przez KPA terminów załatwiania spraw... Tak, to zdarza się niezmiennie często. Petenci nie są dopuszczani do akt swoich spraw, mimo że KPA przewiduje takie uprawnienia... Niestety, to prawda. — Urzędy nie zawiadamiają zainteresowanych o wszczęciu postępowania administracyjnego, co zgodnie z KPA, jest ich obowiązkiem... Kontrole stwierdziły, że przekroczenia tego rodzaju mają charakter nagminny.

Długa jest lista „grzechów przeciw KPA”, o jakich mówiono na naradzie w Urzędzie Rady Ministrów, zwołanej niedawno specjalnie dla oceny stosowania KPA przez organa rad narodowych. A niewiele jest spraw, których waga równa by się mogła ze znaczeniem praktycznej realizacji zasad KPA. Bo nazwa Kodeks Postępowania Administracyjnego jest właściwie tylko skrótem. Pełne określenie tego zbioru przepisów powinno brzmieć: Kodeks wzajemnych praw i obowiązków obywateli i organów administracji.

Dlaczego żyją na papierze?

Grubym uproszczeniem byłoby zważanie winy za

tak powolne (KPA obowiązuje już od półtora roku) wchodzenie w życie kodeksu na brak dobrej woli po drugiej stronie urzędowych biur. Przyczyny są o wiele bardziej skomplikowane.

Jasne i proste zarządzenia kodeksowe, regulujące sposób postępowania urzędów, żyją często na papierze, bo w praktyce natrafili w wielu dziedzinach na gąszcz nieuporządkowanych przepisów merytorycznych. Powoduje to trudności interpretacyjne, pociągają za sobą konieczność licznych uzgodnień i w rezultacie utrudnia załatwienie sprawy w sposób i w terminach, przewidzianych przez KPA. Jeśli do tego dodać wadliwą, nadmiernie skomplikowaną organizację pracy, w wielu urzędach i brak wyraźnej precyzji w wyrażeniu kompetencji poszczególnych urzędników — to łatwo zrozumieć, że nawet dobre chęci ścisłego stosowania KPA, nie zawsze zamieniają się w czyn.

Ale nie zwalając całej winy na urzędników, nie można zamknąć oczu na fakt, że poważna część pracowników administracji (zwłaszcza w małych miastach i w gromadach) po prostu nie zna KPA. Jakże więc mogą go stosować? I nie byłoby winy w zgodzie z prawdą, gdybyśmy tu nie przypomnieli, że nie brak

również urzędników, którzy — mówiąc delikatnie — lekceważą sobie przepisy nowego, nie utrwalonego jeszcze w urzędniczej tradycji kodeksu.

Spis leków

Od dłuższego już czasu prowadzone są systematyczne prace ustawodawcze, mające na celu uporządkowanie i skodyfikowanie przepisów merytorycznych we wszystkich dziedzinach administracji. Powoli znikają błądą wyboje i głązy, tarasujące drogę zasadom KPA w praktyce działania naszych urzędów. Ten sam cel przyświeca m. in. pracom nad usprawnieniem organizacji pracy w organach administracji, uregulowaniem kompetencji poszczególnych szczebli, określeniem odpowiedzialności urzędników itd.

A jeżeli już o urzędnikach mowa, to w dalszym ciągu prowadzi się szerokie szkolenie, którego celem jest szczególnie ważne zapoznanie wszystkich pracowników administracji z przepisami KPA. A tym, którzy pozwalają sobie je lekceważyć, przypomną o obowiązku kary dyscyplinarnej. Bo kontrola Urzędu Rady Ministrów nad realizacją KPA nie spłonie.

Spis leków jest więc długi. Ale, mimo to — niepełny.

Wiem, co mi się należy

W zespole środków, mających na celu przyspieszenie pełnej realizacji zasad KPA w życiu, brak podstawowego elementu. Brak obywatela — petenta czy wnioskodawcy — który potrafiłby upomnieć się o to, co mu się zgodnie z KPA należy. Brak świadomego czy podświadomego nacisku na urzędnika, który powinien wiedzieć, że petent zna biurka wie o swoich prawach.

A przeciętny obywatel, nie prawnik i nie pieniacz, nie zna przepisów KPA, nie interesuje się szczegółowymi ustaleniami, określającymi obowiązki urzędników, tryb załatwiania spraw, terminy itp. I często sam nie wie, że przepisy te są po jego stronie.

Czyżby z tego, co powiedzieliśmy, wynikał postulat powszechnego szkolenia kulturalnego milionów obywateli w zakresie KPA? Na pewno nie. Kodeks powinien znać urzędnicy. Nawet na pamięć. Ale po drugiej stronie biur, wśród tych, którzy przychodzą do urzędów z podaniami i wnioskami, trzeba przeprowadzić... akcję reklamową.

Do dwóch miesięcy

Dlaczego w prezydiach rad narodowych nie wiszą na korytarzach afisze: „Każde podanie obywatela powinno być załatwione najpóźniej w ciągu dwu miesięcy”?

Czemu w urzędach nie ma wywieszek informujących, że „Petent ma prawo wglądu do akt swojej sprawy”?

A co stoi na przeszkodzie wywieszeniu nad biurkami urzędników informacji: „Urząd ma obowiązek uprzedzić obywatela o wszczęciu postępowania administracyjnego w jego sprawie”?

Takich reklamujących KPA wywieszek, afiszów i informacji powinno być więcej, jak najwięcej. I nie zaszkodziłoby uzupełnienie, że w kancelarii wydaje się zainteresowanym pełny tekst KPA do przejrzania.

Obywatel ma rację — ma rację przeciwko biurokracji, przeciwko bezdušności i miedze. Te racje daje mu Kodeks Postępowania Administracyjnego. A zakres tej, obywatelskiej „racji” powinien być reklamowany właśnie w urzędach. Właśnie tu, gdzie zasady KPA z niemałym trudem zdobywają sobie praktyczne zastosowanie. Po to, by przyspieszać skomplikowany proces wdrażania KPA w życie.

Mieczysława Bańkiewicz

Święto wielkopolskiej młodzieży

Dwudniowa Spartakiada Wielkopolski, zorganizowana dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego, stała się wielkim świętem młodzieżowego ruchu sportowego i nową formą zdobywania jak najszerszych warstw naszego społeczeństwa dla sportu, wychowania fizycznego i turystyki. Na zielonej murawie Stadionu im. 22 Lipca i pobliskich obiektach, gdzie odbyły się centralne zawody, widzieliśmy tysiące tryskających zdrowiem chłopców i dziewcząt, zgromadzonych z okazji I Spartakiady Wielkopolskiej. Wzięli w niej udział najlepsi, wylonieni po kilku eliminacjach, w których ogółem wzięło udział około 400.000 osób.

Na program czwarcowego święta sportowców Wielkopolski złożyły się zawody lekkoatletyczne, piłki nożnej, zapasy, strzelectwo, pływanie i gry zespołowe.

Królowa sportów — lekka atletyka, cieszyła się największym zainteresowaniem. Reprezentowane były wszystkie powiaty, jednak nie wszystkie w komplecie. (Ślupca, Konin). Coraz więcej młodzieży garnie się do gimnastyki. Pokazy młodzieży kaliskiej

zapaśniczą województwa, złożoną z zawodników Sulmierzy i Wir z Poznaniem zakończyły się porażką reprezentantów stolicy Wielkopolski. 8:6. Pojedynki, mimo przerwy letniej, z której korzystają wielkopolskie siatki, wypadły ciekawie i stały na dobrym poziomie.

PIŁKARZE LECHA ODECHNĘLI Ostatni akt o mistrzostwo I ligi piłkarskiej zakończony został w niedzielę na stadionie debieckim. Lech pokonał, tym razem w skromnym stosunku, stołeczną Gwardię 2:1 (0:0), zdobywając bramki przez Mikołajewskiego i Smilowskiego. Punkt honorowy dla pokonanych uzyskał rezerwowy Ocies. Lech zajął 11 miejsce w tabeli.

Mecz wykaźał przemęczenie zawodników. Z wielką ulgą przyjęli zawodnicy, a wraz z nimi kibice końcowy gwizdek, oznajmiający jednocześnie przerwę letnią. Lech musi ją właściwie wykorzystać, by 12 sierpnia wystartować w pełni sił do mistrzostw według nowego systemu jesień — wiosna.

Olimpia Poznań nie zawiodła w Prudniku. Pokonała tamtejszą Pogon 2:0 i przywiozła 2 punkty. Czekamy na dalsze... awans. W Kościele piłkarze Berlina rozegrali trzeci mecz w Wielkopolsce. Wygrali ze wzmocnioną drużyną Obry 1:0. Zdobycy bramek był b. I-ligowiec berliński — Kaulmann.

„POZNAŃ” WYGRAŁ I ZDOBYŁ PUCHAR

Zawody balonów wolnych, do punktu docelowego, w których udział wzięły cztery statki, wygrał „Poznań” z pilotem inż.

Laszkiewiczem na czele. Miejsce lądowania było Rybno w powiecie gnieźnieńskim. Załoga poznańskiego Aeroklubu zdobyła po raz trzeci i na własność Puchar MTP i nagrody ufundowane przez klubowiczów i członków Aeroklubu.

Kto ufunduje puchar do następnych konkursów?

SPARRINGOWY MECZ KADRY HOKEJOWEJ

Hokeiści, którzy nieznacznie opóźnili swój wyjazd do Włocławka, rozegrali mecz sparingowy. Kadra, grając na „wolnych obrotach”, pokonała z trudem dzielnie walczącą reprezentację Poznania 3:2. Na wyróżnienie w drużynie pokonanych zasługują wielki talent bramkarski Juszcak.

NAD RUSALKĄ

W ramach wielkiej imprezy „Gazety Poznańskiej” pod hasłem „Dzień Twojej Gazety” odbyły się zawody motorowodniaków i walczyli dżudo. Triumfator wśród motorowców był J. Przychodny KS Posenia, zdobywając dwa puchary. Mecz dżudo pomiędzy Poznaniem i Cottbussem (niemalą atrakcją dla tysięcy uczestników wielkiej rewii nad Rusałką) zakończył się wynikiem 2:2.

Należy jeszcze wspomnieć o zawodach Kościuszkowskich, organizowanych na szczeblu wojewódzkim przez LPZ. Komisja do tej pory nie obliczyła ostatecznej punktacji. Z okazji tej imprezy do Poznania zjechało ponad 2.000 motorowców.

Dobrze spisali się nasi kajakarze na mistrzostwach strzeżonych we Wrocławiu. Warta zajęła w ogólnej punktacji pierwsze miejsce przed Posenią i wrocławskim Chemikiem. Reprezentanci 13 klubów startowali w 40 biegach, we wszystkich klasach.

Wyścig na 10.000 m wygrała dwójka Posenia: Kulczak — Janowski. Ta sama dwójka zajęła w biegu na 1.000 m pierwsze miejsce przed parą Piszcz — Przedwojski Warta. Piszcz natomiast wygrał wyścig jedynek na 10.000 m. (t. p.)



Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego I Spartakiady Wielkopolskiej i zastępca przew. WKKFiT mgr B. Zgodziński w ręce przewodniczącemu Dzielnicowego Komitetu KKKFi — Poznań—Grunwald, mgr. H. Marciniakowi puchar za pierwsze zespołowe miejsce uzyskane przez sportowców tej dzielnicy, podczas dwudniowych zawodów. (p)

Fot. (2) — K. Przychodzki

Niedziela sportowa w kraju

W Rzeszowie spotkały się młodzieżowe reprezentacje piłkarskie Polski i Rumunii. Wygrali goście w stosunku 1:0 (0:0).

Międzynarodowy spływ kajakowy na Dunaju zakończył się zwycięstwem drużyny PTTK przy PZGS w Nowym Sączu. Wyprzedzili oni zespół z Czechosłowacji oraz drużynę „Gorce” z Nowego Targu.

Z okazji 40-lecia Lubelskiego OZPN odbył się czwórmecz piłkarski, w którym uczestniczyły reprezentacje okręgu krakowskiego, lubelskiego, warszawskiego i drużyna węgierska z Debreczyna. W meczu finałowym Kraków pokonał Lublin 4:1.

Na stadionie koszańskim „Bałtyku” odbył się atrakcyjny turniej dżudo. Pierwsze miejsce zdobył WKS Płomień Koszań przed GKS Wybrzeże i AZS Wrocław.

W 14 motocyklowym rajdzie sueskim zwyciężyli: klasa 125 ccm — Szezbakiewicz, 175 ccm — Kubacki, 250 ccm — Musiał, 350 ccm — Jugawski i ponad 500 ccm — Zembrzusi.

GKKFiT gratuluje wielkopolskim sportowcom

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki przesyła depesze, w której serdecznie gratuluje trenerom, działaczom i sportowcom pięknych wyników uzyskanych w I Spartakiadzie Wielkopolskiej dla uczczenia 1000-lecia naszego państwa.

i poznańskiej świadczą najlepiej, że ta dyscyplina jak najbardziej odpowiada młodzieży, służy miłej rozrywce i zdrowiu. A, że te pokazy były atrakcyjne i przynosiły do gustu społeczeństwu — świadczą oklaski, jakimi nagradzano wykonawców masowych ćwiczeń.

W walce zespołowej lekkoatletyki Poznań należał do godnych rywali. Okazali się nimi sportowcy Leszna. Wyprzedzili oni siłąną drużynę Ostrowa, za którą znaleźli się reprezentanci dzielnicy Poznań — Stare Miasto, przed sportowcami, zdobywającymi „siedmiomilowymi krokami” coraz lepsze wyniki — zawodnikami Trzebnicy. Za nimi uplasowali się lekkoatlety Kalisza i dzielnicy Grunwald. Zdobycie przez 23 zawodników I klasy, oraz dwóch klas mistrzowskich i jednej międzynarodowej, dowodzi, że trenerzy przygotowali swych podopiecznych starannie.

WYRÓWNE WALKI W GRACH ZESPOŁOWYCH

Dużo wysiłku musieli włożyć zawodnicy, by zakwalifikować się do finałów rozgrywek w siatkówkę, koszykówkę, i piłkę ręczną. Najlepiej przygotowani i wytrzymali, wywalczyli najlepsze lokaty. Wśród kobiet zwycięsko wypadły następujące reprezentacje: Poznań-Jeżyce, przed Kaliszem i Poznań Stare Miasto; siatkówka: Leszno, Szamotuły, Ostreszów; piłka ręczna: Gniezno, Poznań-Grunwald, Wągrowiec. Mężczyźni: koszykówka Poznań-Jeżyce, Leszno, Ostrow; siatkówka: Poznań Stare Miasto, Wolsztyn, Września; piłka ręczna: Poznań-Grunwald zespół I i II przed Poznaniem Stare Miasto.

NA KOLARSKIM SZLAKU

Dwa długodystansowe wyścigi rozegrali kolarze. Zupełnie niespodziewanie znalazł się wśród zawodników startujących na dystansie 100 km, nasz najlepszy zawodnik w Wyścigu Pokoju — Stanisław Gaźda. Startował poza konkursem. Wyścig wygrał Marecki przed swym kolegą z Wilczy — Marchewką i czołowym kolarzem Ostrowa — Janakiem. Triumfator wyścigu na dystansie 50 km był Czechowski (Poznań-Jeżyce) przed Grzegorzem z Wągrowca i Gębą z Trzebnicy.

ZAPAŚNICY WOJEWÓDZTWA WYGRALI Z POZNANIEM

Spotkanie w stylu klasycznym, rozegrane pomiędzy reprezentacją



800 dorodnych „kaliskich kwiatów” — uczniowie szkolnych wystąpili w pokazie gimnastycznym, opracowanym i sprawnie przeprowadzonym przez mgr Semkiewiczową na Stadionie im. 22 Lipca podczas I Spartakiady Wielkopolskiej dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego. Dziewczęta sprawnością, wycuciem rytmu i zgodnością ruchów musiały zaimponować widowni. Żywo oklaskiwane były ciekawe układy ćwiczeń. (p)

Nagrody w konkursie „Ubezpiecz swoje mieszkanie”

W redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbyło się komisyjne losowanie konkursu Państwowego Zakładu Ubezpieczeń i „Głosu Wielkopolskiego” ogłoszonego pod hasłem „Ubezpiecz swoje mieszkanie”. W losowaniu wzięli udział wszyscy uczestnicy, którzy nadesłali prawidłowo wypełnione kupony, a więc

Rysunek A — przykład nr 4;
Rysunek B — przykład nr 5
Rysunek C — przykład nr 1
Rysunek D — przykład nr 3
Rysunek E — przykład nr 2

W wyniku losowania nagrody otrzymują:

I radiodiodobiornik „Ramona” (2.300 zł) — Józef Siakowski, Puszczykowo, Podgórna 12;

II aparat fotograficzny „Fenix” (1.625 zł) — Wanda Ignys, Poznań, Kniewskiego 21/3;

III odkurzacz „Alfa” (950 zł) — Wanda Matysiak, Kepno, Poznańska 8;

IV zegarek męski „Almas” (700 zł) — Henryk Peikert, Leszno Krzyckiego 16;

V zegarek damski „Aurora” (650 zł) — Bożena Żymelska, Śmigiel, Kilińskiego 58;

VI serwis do kawy (600 zł) — Romana Fudzińska, Gniezno, Armii Czerwonej 15/4;

VII budzik podróżny (450 zł) — Danuta Kierstorf, Poznań, Czartoria 2/24;

VIII budzik „Mir” (250 zł) — Leon Przybył, Poznań, Przemysłowa 53/24;

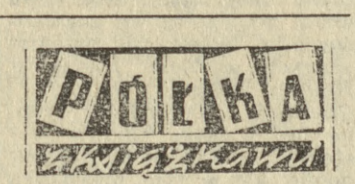
IX wieczne pióro (200 zł) — Janina Grześkiewicz, Środa, Hareńska 4;

X prodiż elektryczny (150 zł) — Jan Biadaszkiewicz, Jarocin, Poznańska 25.

Nagrody książkowe wylosowali: Jan Michalak, Gostyń Strzelecka 10; Stefan Urbania, Śrem Poznańska 24; Kazimiera Nerkowska, Oborniki, Lipowa 4; Jerzy Sell, Poznań, Gąsiorowskich 10/6; Halina Wawrzyniak, Ostrow Zamenhofa 4/4; Bogdan Ratajczak, Poznań, Żeromskiego 6/5; Irena Szondelmajer, Poznań, Głogowska 94/3; Halina Tomaszewska, Poznań, 36 Katowicka 162/3; Leokadia Koźlecka, Pleszew Kilińskiego 2/3; Leon Jasiński, Poznań Antonińskiego 20 — 22/3.

Nagrody w postaci talonów wartości podanych przedmiotów

tów odbierać można od środy 27 czerwca br. w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” pokój 58. Książki wysyłamy pocztą.



Nakładem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego ukazała się książka Jay'a L. Lush'a, profesora hodowli zwierząt na uniwersytecie stanu Iowa w Ames (USA) pt. DOSKONAŁE ZWIERZĘT. Redaktorem naukowym obszernego, bo liczącego ponad 500 stron dzieła (oprawa płócienna z obwolutą, cena 80 zł) jest prof. dr Jan Kiełanowski, a tłumaczyli pracę amerykańskiego uczonego prof. Kiełanowski, doc. dr Zofia Osieńska i mgr inż. Henryk Sokółowski.

Autor, nim podjął pracę na uniwersytecie stanowym w Ames, przez szereg lat pracował w rolniczej stacji doświadczalnej stanu Texas, zajmując się głównie bydłem mięsnym i mlecznym. Prof. Lush jako jeden z pierwszych do badań nad problematyką hodowlaną zastosował genetykę populacji, co zjednało mu sławę i autorytet. Prof. Lush przez dwa lata wyżył w naszym kraju z cyklem wykładów. Jego prace naukowe doczekały się bardzo pochlebnych recenzji. Książka J. L. Lusha niewątpliwie zainteresuje naszych pracowników nauki (nakład 3.000 egz.).

Książka PODSTAWY TYPOLOGII LEŚNEJ profesora P. Pogrzebniaka, członka rzeczywistego Akademii Nauk Ukraińskiej SRR. Przekład dokonał dr Stanisław Bałut. Oprawny w płótno tem liczy niemal 400 str. druku i kosztuje 65 zł. Typologia leśna jest nauką o przestymym rozmieszczeniu typów lasu i ich związku ze środowiskiem klimatycznym i glebowym; nauka ta powstała i rozwinęła się w Rosji, kraju o największych na świecie zasobach leśnych i ogromnym zróżnicowaniu przyrodniczych warunków produkcji.

Książka o nakładzie niedużym, bo wynoszącym jedynie 1000 egzemplarzy, przeznaczona jest dla środowisk naukowych, bibliotek wyższych uczelni, instytutów a także wyspecjalizowanych pracowników pionu leśnictwa. (p2)

Czerwiec

Imieniny

26

wtorek

Jana,
Pawła

Słońce:

wsch.: g. 4.31
zach.: g. 21.19

Teatry

OPERA — g. 19 — „Faust” (koniec ok. g. 22.10)
POLSKI — g. 19 — „Wysoka ściana” (koniec ok. g. 22) — g. 22 — „Cnotliwa Elzbieta Barszczewska”
NOWY — g. 19 — „Angelo tyran Padwy” (koniec ok. g. 21.30)
OPERETKA — g. 19 — „Cnotliwa Zuzanna” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — nieczynne

Kina

APOLLO — g. 10, 13, 17, 20 — „Francuska i miłość” (franc., 18 lat)
BALTYK — g. 9.30, 13, 16.30, 20 — „W 80 dni dookoła świata” — (USA, 12 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Zebro Adama” (USA, 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Bestia” (weg., 16 l.)
GONG — g. 10, 12 — „Szczęśliwy Antoni” (polski, 12 l.), g. 16, 18, 20 — „Rywal przy kierownicy” (NRD, 12 l.)
GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMOW — g. 10.30, 13 — „Awanturnik o Basie” (polski, 7 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Wakacje” — (włoski, 16 l.)
HUTNIK — nieczynne
KOSMOS — g. 17, 19.30 — „Marcin w obłokach” (jęg., 14 l.)
MALTA — g. 16 — „Wichraby de Bragelonne” (franc., 14 l.), g. 18 — „Wojna i pokój” (USA, 12 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Czyste niebo” (radz., 16 lat)
MUZA — g. 16, 18, 20 — „Herszt” (franc., 16 l.)
OSIEDLE — g. 18, 20 — „Zegnanie gołębie” (radz., 12 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30 — „Ali-cja w krainie czarów” (USA, 7 lat), g. 20 — „Wózek” (hiszp., 18 lat)
PIAST — g. 16.45, 19 — „Mezali-ans” (weg., 12 l.)
PRZYJAŹN — nieczynne
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Burza nad stepem” (franc.-wł., 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Deszczowa piosenka” (USA, 16 l.)
TECZA — g. 16, 18, 20 — „Sprawy nieznane” (włoski, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Ukryte skarby” (CSRS 18 l.)
WILDA — g. 16 — „Śpiąca królewna” (USA, 12 l.), g. 18, 20.15 — „Wszyscy na scenie” (USA, 16 l.)
WOJSKOWE — g. 17.30, 20 — „Jak zabić bogatego wujka” (ang. 16 lat)
WZASOWICZ — nieczynne
WRZOS (Lubon) — g. 17 — „Pio-trus Pan” (USA, 7 l.), g. 19.30 — „Anatomia morderstwa” (USA, 18 lat)
WRZOS (Mosina) — g. 17.15 — „Porucznik Marynin” (radz., 12 l.), g. 19.30 — „Pięć łusek” (NRD, 16 lat)
FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Praga” cz. I

Radio

WARSZAWA I: 8.30 — Muzyka; 8.50 — Korespondencja z zagranicy; 9 — Dla dzieci; 9.30 — Mel. na organach kinowych; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 — Poranny koncert symf.; 11 — Aud. literacka; 11.20 — Z cyklu „Wies tańczy i śpiewa”; 11.40 — Rodgers: Mel. z opt. „Poludniowy Pacyfik”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dzieci”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Na swoją nutę; 13 — Przygody, podróże, egzotyka; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 14.30 — Radiostacja harcerska; 14.45 — Muz. corso kwiatowe; 15.10 — Koncert solistów; 15.30 — Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.05 — Nad książkami poetów; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.55 — Muz. symf.; 18 — Tyg. Fel. Red. Spół.; 18.10 — Radiostacja młodzieży; 18.30 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 18.40 — Publicystyka międzynarodowa; 18.50 — Kurs nauki jęz. ros.; 19.05 — Koncert Orkiestry PR; 20.26 — Sport; 20.30 — Słuchowisko; 22 — Gra Orkiestra Tan. pod dyr. E. Czernego.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
POZNAN: 8.35 — Kurs nauki jęz. ang.; 9 — Gra Polska Kapela; 9.30 — Przegląd prasy literackiej; 9.40 — W rytmie kastanietów; 10 — Z cyklu: „Portrety literackie” — audycja o twórczości Jacka Londona w oprac. Józefa Grotowskiego; 11 — Koncert muz. symf.; 12.45 — Publicystyka ekonomiczna; 13 — Koncert solistów radz.; 13.25 — „Ocalenie” odc. 17 powieści Josepha Conrada, przekład Anieli Zagórskiej; 13.45 — Dwa tyki ego tyki; 14.45 — „Szkoła majstrów” — aud. Leona Froelicha; 15 — Wesoły ksylofon; 15.10 — Koncert Chóru Różgłośni Wrocławskiej; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 18 — Muz. tan.; 18.35 — Uniwersytet Radiowy; 18.45 — Budujemy Szkoły 1000-lecia; 19.30 — Rozmowa z ministrem kultury i sztuki Tadeuszem Galińskim; 19.50 — „Wolfgang Amadeusz Mozart” — „Don Juan” opera w II aktach; 21.27 — Sport; 21.40 — d. c. opery; 22.10 — Do tańca zapraszają orkiestry.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.30, 18.30, 21 23.50.

Jedna z najpiękniejszych

Perspektywy rozwoju Jeżyc

Na wczorajszej, X sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Jeżyc, radni zapoznali się z planem rozbudowy dzielnicy do 1980 r. Ogólny planperspektywny tej dzielnicy, uwzględniający etap od 1961—65, przedstawił zebranym inż. arch. Tadeusz Gałęcki (Miejska Pracownia Urbanistyczna).

Po zapoznaniu się z podstawowymi założeniami ogólnego planu radni udali się autobusami na objazd dzielnicy, by naczynnie przekonać się o zmianach, jakie już nastąpiły w ostatnich latach oraz z dalszymi projektami rozbudowy. Pod czas objazdu zwrócono także radnym uwagę na szereg nowych placów i zieleni, które powstały dzięki inicjatywie mieszkańców, zakładów pracy i szkół.

Jeżyc zamieszkuje obecnie 84 tys. ludności przy zagęszczeniu 1,6 mieszkańca na izbę. W 1980 r. przypadać będzie 1 mieszkaniec na izbę. Wprawdzie Jeżyc nie posiada wolnych uzbudowanych terenów nadających się pod wy-soką zabudowę, mimo to, po wykorzystaniu wszystkich możliwości w tej dziedzinie, powstanie tam do 1980 r. — 11 tys. izb mieszkalnych w blo-kach (w tym do 1965 r. — 4.500). Ponadto na terenach

przeznaczonych pod budownictwo jednorodzinne wybudowa-nych zostanie 4.500 izb (w obec-nym planie 5-letnim — 1.500).

W dzielnicy ulegnie także poprawie układ komunikacyj-ny, ale dopiero po 1965 r., a więc wtedy, gdy przystąpi się do budowy nowej trasy (ul. Iłetniańska), która połączy Jeżyc z prawobrzeżnym Poz-naniem.

Plan perspektywny za-kiada także wiele zmian jeśli chodzi o usługi dla mieszkań-ców. M. in. ma powstać 3 szkół podstawowych (z tego 6 do 1965 r.) oraz 4 średnie i jedna specjalna (w obecnym planie 5-letnim — 2). W dal-szej przyszłości planuje się na Jeżycach wybudowanie 12 przedszkoli i 6 żłobków. Do 1965 r. powstaną tylko dwa obiekty tego typu, ale zało-żenia perspektywiczne gwaran-tują, że nadejdzie czas, w któ-rym matki pracujące nie będą miały trudności ze zgłosze-niem swoich pociec do przed-szkoli i żłobków.

Projekty przewidują także dalszą rozbudowę placówek służby zdrowia na Jeżycach. Plan ogólny zakłada, że przy-będą 3 nowe zespoły szpitali i klinik. Jeszcze w tej 5-lacie przystąpi się do budowy ze-społu szpitali przy ul. Lechickiej i Szpitalnej. Dla spraw-niejszego działania lecznictwa otwartego zaprojektowano otwarcie jeszcze jednej w tej dzielnicy przychodni obwodowej przy ul. Engelströma.

Dla poprawy zaopatrywa-nia w artykuły pierwszej po-trzeby przewiduje się zlokalizowanie przy ul. Kościelnej dzielnicowego targowiska i hali targowej. W obrębie ulic

Wawrzyńca, Kościelnej i Bota-nicznej znajdują się warsztaty rzemieślnicze oraz zbiorowe garaże i baza taksówek MPK.

Ponadto ogólny plan przewi-duje zwiększenie terenów ziele-nych, wybudowanie boisk i hal sportowych, oraz jednej piływalni krytej.

Jak wynika z planu ogólnego Jeżyc wszystkie zamie-rzenia związane z rozbudo-wą tej dzielnicy mają przy-nieść nie tylko zmiany architektoniczne i uporząd-kowanie pewnych rejonów, ale przede wszystkim mają zapewnić ludności lepsze warunki bytowe. (an)

Na wildeckim półmetku akcji „Miastu i sobie”

W minionym tygodniu Prezydium DRN Wilda podsumowało pierwszy etap naszej akcji „Miastu i sobie”. Zbiegło się to również z oddaniem do użytku kilku nowych placów zabaw w tej dzielnicy.

Mieszkańcy Wildy, a przede wszystkim zakłady pracy i szkoły, przepracowali dotych-czas sporo godzin w czynnie społecznym przy upiększaniu dzielnicy. Efekty tej pracy są widoczne na każdej prawie ulicy. Wymalowano bowiem wiele okien, bram, balkonów oraz uporządkowano kilka wolnych terenów, urządzono nowe zieleńce.

W ub. tygodniu otwarto no-wo plac gier i zabaw przy narożniku ulic: Czwartaków i Saperskiej. Inicjatorami oraz wykonawcami tego czynu społecznego są nauczyciele i uczniowie Zasadniczej Szkoły Kolejowej. Prace przy urza-dzaniu ogródka trwały nie-pelne dwa miesiące. Wartość tego czynu wyniosła 150 tys. zł.

Przekazywanie ogródka do użytku odbyło się przy udział le przedstawicieli władz dziel-nicowych z przewodniczącym Prezydium DRN Sylwestrem Kamińskim na czele oraz gro-na nauczycieli i uczniów Za-sadniczej Szkoły Kolejowej. Za czynny udział w akcji „Miastu i sobie” przewodni-czacy, S. Kamiński wręczył wykonawcom książeczkę czynów społecznych oraz kilkanaście nagród książkowych.

Na podziękowanie zasłuży-li także rodzice i wychowaw-cynie z Tygodniowego Żłobka na Debcu przy ul. Jaworowej. Uporządkowali oni w czynnie społecznym otoczenie żłobka oraz wykonali szereg urządzeń do zabaw. Wartość tych prac przekroczyła 20 tys. zł.

Nowy plac zabaw powstał również przy ul. Szezepana, dzięki inicjatywie Podoficer-skiej Szkoły Pożarniczej. W nagrodę za przyczynienie się do upiększania dzielnicy Prezydium DRN przekazało także tym uczestnikom akcji „Mia-stu i sobie” książeczkę czynów społecznych oraz nagrody książkowe.

Dzień — nie jak co dzień

Pierwsze ślady załudnie-nia na ziemiach pol-skich pochodzą podobno z okresu trzeciego zlodowice-nia. Natomiast pierwsze dowody przeludnienia oko-lie Rusałki — wodnicy da-tują się zaledwie od nie-dzieli — 24 czerwca 1962 r. To fakt bezsporny. 100 ty-sięcy mieszkańców Pozna-nia oraz bliskich i dalszych okolic — walczyło (fair) o 1/4 m² wolnej przestrzeni, na stosunkowo niewielkim skrawku ziemi — wokół centralnej estrady. A dalej — też nie było zbyt wiele wolnego miejsca.

Tak mniej więcej przed-stawiał się teren imprez „Dnia Twojej Gazety”. Or-ganizatorzy — redakcja Ga-zety Poznańskiej i Zarząd

Wojewódzki ZMW — zasto-sowali iście szatańską me-todę homeopatycznego le-czenia nudy. Metoda ta po-legała na tym, że podawa-no „chorym” małe (ale jak-że zabójcze dla nudy) daw-ki takich środków, które w większych porcjach, wywo-lują u ludzi zdrowych ob-jaawy podobne do tych, jak-iej zamierzamy zwalczyć. System ten okazał się nie-zwykle skuteczny, choć mo-że dla niektórych zaskaku-jący (zwłaszcza dla han-dlowców, którzy często tłumaczą się brakiem zaopatrzenia, transportu lub in-nych środków — dla zabez-pieczania wyżywienia o-biektów wypoczynkowych).

Wręcz znakomici wyko-nauicy, którzy przewinęli się przez cały dzień i wieczór przez estradę, świetna po-goda oraz wiele stoisk z czymś „dla ciała” — i to bez kolejki — wszystko to musiało wpłynąć na popra-wienie humoru i samopo-czucia ogromnej masy uc-zestników widowiska.

Zdarzały się jednak przy-kre wypadki, które — nie-stety — trzeba zapisać na konto organizatorów. Oto one.

Omdlenia — Parę osób z tzw. grupy pici pięknej ze-mdało na widok wspaniałej, demonstrowanej przez Po-znański Dom Mody „Roxa-na”.

Oparzenia — Późnym wieczorem, przy nakłada-niu odzienia, dały się zau-ważyć bolesne skrzywienia twarzy. Czy tylko słońce przypiekło?

Drgawki — Przyszły wie-czorem, kiedy grały ze-spoty taneczne — dziesiątki „Poznań — 62”, Jerzego Grzebińskiego i „Czerwo-no — Czarnych”.

Sztuczne oddychanie — musiano zastosować pewne-mu wielbicelowi Zofii Gładyszewskiej — po odspie-wanej piosence, specjalnie skomponowanej z okazji święta „Gazety” przez po-znańską z Wrocławia — Filipa Nowaka.

Odmrożenia żółdka — Wynik intensywniej działal-ności punktów sprzedaży lodów „Calypso”, których do ostatnich chwil nie za-brakło.

Porażenia ciepłone — Te wystąpiły u wielu osób, ślu-chających ognistych Mek-sykańczyków.

Zalamanie — Ulegli mu studenci sprzedający losy loteryjne. Długo nie mogli znaleźć nabywcy na ostat-nie trzy posiadane losy. Gdy wreszcie je sprzedali, okazało się, że nabywca wygrał motocykl. Później mówili — czemuśmy ich sami nie kupili.

Nerwowe wyczerpanie — ogarnęło wszystkich posia-daczy losów, w oczekiwaniu na wynik losowania. To by-ło doprawdy podniecające.

J. M.

P. S. Pełną tabelę głów-nych nagród zamieściła wczorajsza i dzisiejsza „Ga-zeta Poznańska”.

INFORMUJEMY

Klub Turysty PTTK organizuje w środę, 27 bm. wycieczkę krajo-znawczą na trasie Spławie — Tul-ce. Zbiórka uczestników przy przystanku autobusowym przy ul. Krzywoustego (za mostem Mar-chewskiego) o godz. 16.

Wyjazd dzieci na kolonię letnią (I turnus) dziewcząt organizowaną przez Związek Nauczycielstwa Polskiego nastąpi 28 bm. Zbiórka wszystkich uczestników i perso-nelu o godz. 7 rano przed Dwor-cem Głównym.

Zebrań Sekcji Naucz. Emery-tów w tym miesiącu nie odbędzie się z powodu przedkongresowego zjazdu delegatów ZNP w Warsza-wie. Wycieczka Sekcji N. E. do Rogalina — Kórnika — Zaniemska odbędzie się w środę 4. 7. Zbiórka o godz. 7 przy placu Wio-sny Ludów.

Półmilionowa pralka z Poznania

Poznańskie Zakłady Wyro-bów Emaliowanych wypro-duowały półmilionową pralkę. One to pierwsze w kraju roz-poczęły produkcję pralek w 1947 r. Natomiast w br. fa-bryka podejmie seryjną pro-dukcję nowych typów pra-lek tzw. „L-5”. Będą one miały wiele zalet, dzięki któ-rym można będzie wykony-wać na nich — nie tylko „wiel-kie pranie”, także małe prze-pierki. Specjalne światło kon-trolne zapobiegnie włączeniu pralki bez wody.

Konstruktorzy poznańskich zakł. opracowali też wersję „pralkowirówki”. Jest to po-dobno urządzenie bardzo udat-ne i przewyższające używa-ne dotychczas pralki. Posiada ono wyświetlacz czasowy i spe-cjalną tablicę sterującą. Po-czawszy od przyszłego roku produkcja „pralkowirówek” wypierać będzie stopniowo za-służone pralki.

Zmiany na liniach autobusowych

Jak nas informuje dyrekcja MPK, od dzisiaj — z uwagi na roboty drogowe na ul. Ko-scielnej — przez cztery dni autobusy linii 64 kursować będą jedynie od ul. Arciszew-skiego do ul. Kościelnej.

Od 1 lipca autobusy linii 56 kursować będą tylko na odcinku Górczyn—Lubon z uwagi na przebudowę ul. Cze-chosiowackiej. (na)

Podziękowanie

Profesorowi dr. Powiertow-skemu z Kliniki Neurochirur-gicznej w Poznaniu, serdecz-ne podziękowanie za pomyślny przebieg operacji składu — za naszym pośrednictwem — ro-dzina Janiny Sasak.

Równocześnie p. Kazimierz Klub przekazał z tej okazji pewną sumę pieniędzy na bu-dowę szkół. (1)

W muzycznym Poznaniu

„Król Roger”

Na zakończenie sezonu Filhar-monia przygotowała poznań-skie prawykonywanie „Króla Roga-ra” Szymanowskiego. Udział wzię-li orkiestra symfoniczna, chórzy PSSM i PWSM, wokalny Zespół Chłopców oraz wybitni soliści (ze-brani z różnych stron kraju). Dzieło wykonano w formie sta-tycznej, oratoryjnej, z nutami w rękach. W Iście „Król Roger” niewiele ma wspólnego z operą — jako widowiskiem teatralnym. Właściwej akcji dramatycznej tu-taj brak. Treścią: pełna symbolicz-nych znaczeń historia wtajemni-czenia w misteria dionizyjskie. Linia rozwojowa „wewnętrznej” akcji” prowadzi (według autorów libretta) od skostnienia i niewol-nictwa ducha (I akt: nabożeństwo w świątyni bizantyjskiej) do o-wobodzenia człowieka z wszel-kich pęt, hamujących jego wy-cie się (III akt). Szymanowski „by filozof helleński, poszukuje „Króla Rogerze” sensu istnie-nia. „W radosny tan, w bezkresną „edrówkę” wola zuchwały Pa-terz — Dionizos zadziwionego sy-tylińskiego króla Rogera, który

„z głębin samotności” wyciąga wreszcie ręce ku szczęściu. W zro-zumieniu prawdy i celu życia śpie-wa końcowy hymn miłosnego u-pojenia.

Muzykę Karola Szymanowskie-go można określić w tym poe-macie jako romantyczny impres-jonizm, wywodzący się ze stylu Skriabina (ciągle narastające punkty kulminacyjne, aż duszna ekstatyczność mgławicowo wija-cej się linii melosu, wyrafinowa-ne harmonie i lśniąca szata instru-mentacji). Zwracają uwagę stylizacje staroecerkiewnych pieśni (I akt) i wyraźne asocjacje z folklorem orientu (II akt). „Gęsta” or-kiestra bije na sale potężnymi fa-lami dźwięków, tłumiąc nawet głosy solistów, których tekst czę-sto ginie. Ale kompozytorowi cho-dziło nie tyle już o słowo czy wartką akcję, ile o ekspresję o-gólną zmysłowego mistycyzmu (w formie symfonii orkiestralnej, z dodaniem głosami ludzkimi). Nie-kóre fragmenty „Króla Rogera” należą na pewno do cenniejszych w twórczości Szymanowskiego (I akt „kościelny”, zakończenie

XIII sesja Rady Narodowej m. Poznania

W najbliższy czwartek, 28 bm. odbędzie się XIII sesja Rady Narodowej m. Po-znania. Radni omówią na niej realizację wniosków i postulatów wyborców z okresu kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodo-wych oraz zebrali sprawo-zdawczo-wyborczych przed Konferencją Wojewódzką PZPR. Ponadto na sesji na-stąpi omówienie udziału za-kładów pracy zarządzanych centralnie, w rozbudowie poznańskich urządzeń ko-munalnych.

Sesja rozpocznie się o godz. 10. Obrady jej toczyc się będą w sali posiedzeń Nowego Ratusza. (an)

Wieczór poetycko — muzyczny

Poznański Chór Chłopców pod dyr. Jerzego Kurczewskie-go występuje dzisiaj, o godz. 19.30, w wieczorze poetycko-muzycznym w auli Średniej Szkoły Baletowej przy ul. Go-lębiej.

Procz pieśni usłyszymy tam recytacje utworów poetyckich w wykonaniu Bronisławy Frei-tańskiej i Stanisława Sparażyń-skiego. Impreza ma na celu uczczenie 20-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej. (p)

Telewizja

POZNAN: 18 — Rep. film. „Z ka-merą u przyjaciół” — (W-wa); 18.20 — TV Przegląd Kulturalny — (lok.); 18.55 — Progr. public. „Ce-na zerwanego ognia” (K-ce); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20.05 — Koncert polskiej muzyki i poezji renesansowej (Kraków); 21.05 — „Wszyscy jesteśmy sądziami” — (W-wa); 22 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

Wystawy

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA POZNANIA — St. Ry-nek 10 — Pcznań w obrazach Edmunda Szyffera.
KLUB MPK — ul. Ratajczaka — Wystawa — Malarsstwa Janusza Bersza — czynna od g. 10—20.
BWA — St. Rynek — Arsenał — Wystawa projektów na Pomnik Powstania Wielkopolskiego 1918 — 1919 — czynna od g. 10—17, po niedzialek — nieczynna.
WSSP — Al. Marcinkowskiego 29 Doroczna wystawa prac studen-tów — czynna od g. 10—15.

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chi-rurgia — interna — ul. Garba-ry 17 — tel. 540-04.
APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewi-cza 22, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Garbary 52, Ostro-gowa 8, Rynek Śródecki 1, Głó-wna 58, Staroleśka 79 (tylko dyż-ur nocny).